

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe przesłanie do domu dopłać się 40 hal., za dwumiesięczne 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wysyłkę dziennie dopłać się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFĄ BOGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inzeratorem „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opeltz, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, E. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trévise, F. Jones & Cie.

Nr. 196

Kraków, wtorek 28 kwietnia 1908 r.

Rok XVI.

Nowe traktaty.

Na szachownicy dyplomatycznej poczyniono znowu kilka posunięć świadczących, że granice państw nie ustaje ani na chwilę.

Umowa o morze bałtyckie i północne została podpisana i gwarantuje kontrahentom utrzymanie status quo w tamtych stronach.

Traktat w sprawie Morza Północnego został zawarty między Niemcami, Anglią, Francją, Holandją i Szwecją w Berlinie, traktat w sprawie Bałtyku między Niemcami, Rosją, Danią i Szwecją w Petersburgu. Obydwa konwencje składają się z deklaracji i memorandum i mają prawie równobrzmiący tekst. Gwarantują one państwom interesowanym obecny stan posiadania w terytorjach przylegających do obydwóch mórz. Deklaracja wytyka tę ogólną zasadę i zobowiązuje kontrahentów w razie naruszenia tej zasady do wspólnego działania w obronie status quo, a memorandum zawiera zastrzeżenie, że wykonanie praw zwierzchności nie zostaje przez traktat ten w żadnej mierze ograniczone.

Traktaty tego rodzaju mają być znakomitym środkiem do utwierdzenia równowagi między państwowej i pokoju wszechświatowego. Jest to nowy system wzajemnego zabezpieczenia, który ma w ludzi wpoić przekonanie, że powoli eliminuje się wszelkie kwestje sporne, kryjące w sobie zarodek powikłań międzynarodowych. Interesowane rządy wiedzą naturalnie doskonale, że to tylko złudzenie, że w gruncie rzeczy traktaty takie niczego nie ułatwiają, ale i złudzenia są czasem potrzebne nie tylko dla jednostek, ale i dla narodów.

Traktaty w sprawie Morza Północnego i Bałtyku są jeszcze mniej warte, niż inne układy tego rodzaju, nie wypływały one bowiem z wewnętrznej potrzeby, tylko zostały zainicjowane z Berlina, ot tak „ut aliquid fecisse videatur“. Anglia zawierała na wszystkie strony korzystne przymierza i traktaty, więc i rząd niemiecki nie chciał pozostać w tyle. Tylko, że podczas, gdy tam zręczna dyplomacja angielska umiała Niemcy wszędzie wykluczyć, i coraz skuteczniej pchała je w niebardzo splendid isolation, to tutaj Niemcy Anglii mimo najlepszych chęci wyprzedzić nie mogli.

Rząd angielski rozumie doskonale ważność silnej pozycji w państwach północnych przeciw Niemcom i nie pozwoli się stamtąd wyprzedzić. Właśnie teraz pojechał niestrudzony król Edward z małżonką swoją do Kopenhagi, żeby zacieśnić węzły przyjaźni między Danią i Anglią. Niemcy każdy krok tego „dyplomaty w koronie“ śledzą z największą obawą, bo każda podróż jego przynosi im zwykle bardzo niepożądane niespodzianki. Na obecny pobyt króla Edwarda w Kopenhadze patrzą ze szczególnym niezaufaniem. Danja jest bardzo niepewnym sąsiadem, pamięć roku 64. jeszcze tam nie zginęła, a chociaż państewko to nie przedstawia wielkiej siły wojskowej, to jednak w razie wojny Niemiec z Anglią, może się stać dla Niemców bardzo niewygodnym przeciwnikiem. To też w miarę, jak wzrastał antagonizm niemiecko angielski, starali się niem-

cy tym usilniej o przyjaźń małej Danji i tylko z tego punktu widzenia uczynili też pewien zwrot w polityce wewnętrznej wobec duńczyków. Ale mimo to, jak przyznają gazety niemieckie, istnieje w Danji silny prąd filoangielski, z którego król Edward nie omisszka skorzystać.

Z Danji pojedzie król angielski do Szwecji i tam, chociaż w nieoficjalnym charakterze, będzie niewątpliwie z niemięszą energią propagował interesy polityczne Anglii. Ale zajęty polityką północną, nie traci król Edward z oka tak ważnych dla Anglii stosunków przyjaznych na południu. W końcu maja projektowane jest spotkanie króla Edwarda z królem Wiktorem Emanuelem w Neapolu, jako przeciwwaga do uroczystości włosko-niemieckich w Wenecji. Okazuje się, że wszelkie zabiegi Niemców o pozyskanie Włoch dla awanturniczej polityki niemieckiej na Wschodzie są bezowocne. Spotkanie w Neapolu utwierdzi niewątpliwie węzły angielsko-włoskiego porozumienia i podyktuje Włochom w polityce bałkańskiej co najmniej zupełną abstynencję wobec zaborczych planów niemieckich.

Traktaty zatem północne nie przyniosą Niemcom żadnych korzyści widocznych, choć mają być odpowiedzią na zawarty w zeszłym roku traktat angielsko-francusko hiszpański w sprawie Morza Śródziemnego, który za jednym zamachem podciął zaborcze tendencje Niemiec w kierunku południowo-zachodnim. Prasa niemiecka oburzała się wtedy głośno na „intrygę“ Anglii i gorzkie czyniła zarzuty dyplomacji niemieckiej, że przez swoją nieudolność doprowadziła do zupełnego odosobnienia Niemiec.

Książę Bulow widział sławę swoją jako kierownika polityki zagranicznej silnie zagrożoną. Wtedy powziął myśl zaaranżowania z inicjatywy niemieckiej dwóch traktatów w sprawie Morza Północnego i Bałtyku, analogicznych do owego układu Anglii, Francji i Hiszpanji. Miała to być raczej demonstracja, niż rzeczywista, pozytywna akcja polityczna. Co prawda żywili dyplomaci niemieccy ukrytą nadzieję, że może da się przytym załatwić niezły interes polityczny, a mianowicie ogłoszenie Bałtyku jako morza zamkniętego „mare clausum“, do którego wstęp obcym statkom wojennym byłby raz na zawsze wzbroniony. Wtedy obawa przed najazdem floty angielskiej na wschodnie wybrzeże niemieckie znikłaby zupełnie.

Ale to się nie udało zupełnie. Mimo, że książę Bulow w nowomianowanym sekretarzu stanu Schoenie, który był długoletnim posłem w Kopenhadze i Petersburgu, znalazł zręcznego współpracownika, nie udało mu się swoich planów przeprowadzić. Anglia wystąpiła natychmiast jako mocarstwo interesowane, i przeprowadziwszy wbrew rządowi niemieckiemu wciągnięcie Francji do traktatu w sprawie Morza Północnego, baczyła pilnie nato, żeby Niemcy nie odnieśli jakichkolwiek nieuprawnionych korzyści.

Pewną trudność przy traktacie dotyczącym Bałtyku sprawiała kwestja wysp Alandzkich. Rosja żądała bowiem, aby przy tej sposobności zniesiono nałożony jej w traktacie pokojowym paryskim obowiązek nie wznoszenia na wyspach tych żadnych fortyfikacji przeciw

Szwecji. Rząd szwedzki opierał się naturalnie temu i ostatecznie sprawę tę pominięto w traktacie milczeniem. Tak więc obydwie traktaty nie mają wielkiej wartości politycznej, są one w najlepszym razie zupełnie nieszkodliwe.

Zjazd wszechsłowiański i nowe prądy słowianofilstwa w Rosji.

Jak wiadomo, rosyjski profesor Borzenko złożył znaczną sumę na urządzenie w Rosji zjazdu wszechsłowiańskiego. Sumę tę oddał on do rozporządzenia prezesa rosyjskiego gabinetu Stołypina, który przyjął tę myśl „przychylnie“ i sprawę organizacji zjazdu przekazał kierownikom urzędowego „słowianofilstwa“. Odtąd sprawa zjazdu wszechsłowiańskiego w Rosji pokutuje wciąż na szpaltach reakcyjnej prasy rosyjskiej. To samo „Now. Wrem.“, które w każdym numerze zamieszcza głupie i niegodziwe napaści na Polaków i wypisuje o nich najniegodzeczniejsze fałszywe, ogłosiło już kilka „pojedynczych“ artykułów, w których usiłuje skłonić Polaków do wzięcia udziału w zamierzonym zjeździe. Nawet polakożerczy organ rosyjskiej hakaty rozumie, że zjazd słowiański bez Polaków byłby parodią i farsą, więc też używa wszelkich sposobów, aby pozyskać dla tej myśli społeczeństwo polskie. Raz więc ogłasza nieznaną nikomu wiadomość, jakoby polscy posłowie w Wiedniu „postanowili“ wziąć udział w zjeździe słowiańskim, organizowanym z zapisu prof. Borzenki, to znowu ucieka się do groźby, że jeśli Polacy odmówią swego udziału, to tem samem wykluczą się poza nawias Słowiańszczyzny i t. p. wypisuje brednie.

Jednakże nawet przedstawiciele innych ludów słowiańskich zwrócili uwagę rosyjskim organizatorom zjazdu, że ucisk Polaków w Rosji i ostatnie gwałty rządu rosyjskiego, jak zmniejszenie przedstawicielstwa Król. Pol. zamknięcie Macierzy i t. d. nie mogą sprzyjać rozwojowi idei słowiańskiej i musiałoby odbić się przykrem echem na zjeździe. Ażeby uniknąć tej ewentualności, rosyjscy „słowianofile“ z obozu Komarowów, Mienszkowów i t. p. pragną ze zjazdu wykluczyć wszystkie sprawy polityczne. Zjazd wszechsłowiański w Rosji ma być zjazdem kulturalnym! Trudno o jaskrawszy nonsens. Bo właśnie przy rozpatrywaniu spraw kulturalnych musiałyby wyjść w całej jaskrawości obłuda rosyjskich „opiekunów“ Słowiańszczyzny. Przy rozpatrywaniu właśnie spraw kulturalnych musiano by stwierdzić fakt, że „uciskani“ w Austrii Słowianie, nad którymi ży ronia nacjonalści rosyjscy, mają możność szerokiej samodzielnej pracy kulturalnej, podczas gdy pod opiekunческими skrzydłami urzędowych słowianofilów rosyjskich Polacy są pozbawieni elementarnych warunków narodowego rozwoju. Gdy Rnsini, nad „uciskiem“ których najbardziej ubolewają „patryoci“ rosyjscy, mają własne szkoły, swoje instytucje kulturalne i katedry na wszechniczy lwowskiej, a nikt im nie odmawia prawa do własnego uniwersytetu, teraz właśnie, jak donoszą z Odessy, rosyjskie ministerjum oświaty udzieliło profesorowi tamtejszego uniwersytetu, znanemu

działaczowi ukraińskiemu Hruszewskiemu ostry nagany, za dorywcze nawet używanie podczas wykładu języka ruskiego.

Czyż tego rodzaju fakty nie wchodzą w zakres spraw kulturalnych?

Z tych względów byłoby też może pożądanem, aby zjazd tego rodzaju doszedł do skutku naturalnie bez udziału Polaków. Pośród przedstawicieli innych Słowian musieliby znaleźć się ludzie, którzyby zapytali rosyjskich inicjatorów zjazdu: co zrobili z Polakami?

Na tym zjeździe mogłyby się także skryształizować nowe prądy słowianofilstwa, jakie zaczynają się obecnie budzić w Rosyi.

Prawie jednocześnie powstały w Petersburgu i w Moskwie dwa nowe stowarzyszenia słowiańskie, pragnące, jak się zdaje, zerwać z dawną tradycją słowianofilstwa, którego hasłem było: rusyfikacja i prawosławie.

Otwierające się przed temi nowemi stowarzyszeniami zadania, tak określa kadecka „Riecz“:

„Słowiańszczyzna na zachodzie rozkwitła najniem życiem europejskiem — niema więc ani potrzeby ani możliwości, aby ująć ją w ciasne ramy doktryny słowianofilskiej.“ „Do słowian powiemy: idźcie nie po to, aby nauczać ich ze starych zeszytów, lecz żeby przyłączyć się do tego życia, które zaczęliśmy ledwie od wczoraj. Tylko Rosja odrodzona, Rosja demokratyczna, może liczyć na wzbudzenie interesu wśród Słowian; tylko na gruncie społecznych interesów, nie zaś na gruncie starych ideałów może nastąpić zbliżenie się słowiańskie. Idąc zaś ku temu celowi, należy odrzucić wszelką myśl o hegemonji, o pierwszeństwie, lecz uszanować każdą indywidualność wśród rodziny słowiańskiej.“

Najodpowiedniejszym gruntem do zjednoczenia będzie niewątpliwie grunt kulturalny. Z tego wynika, że nowe stowarzyszenia nie mogą być partyjne, barwą ich powinno być właśnie uznanie równości wśród członków rodziny słowiańskiej. Tylko uwzględnienie tej zasady może zapewnić stowarzyszeniom rozwój i zapewnić szerszy interes wśród słowiańszczyzny.

„Riecz“ kończy wreszcie swój artykuł uwagą, że należy wyczekać, o ile zawiązujące się obecnie zarówno w Petersburgu, jak i w Moskwie stowarzyszenia uwzględnią ów motyw najważniejszy z wyrzeczeniem się aspiracji do dawnej hegemonji. Od tego też będzie zależało nie tylko rozwój stowarzyszeń, ale i dalsze losy idei słowiańskiej w Rosyi.

Trudno obecnie przesądzać, czy nowe związki słowianofilskie w Rosyi staną na wysokości zadania i spełnią nadzieję „Rieczy“.

80)

Jerzy Ohnet.

Ostatnia miłość.

Lękam się jego rozpaczy. Wreszcie nie chciałam odejść nie zobaczywszy cię jeszcze, nie ucałowawszy, nie oznajmiwszy ci mej ostatniej woli. Nie długo pozostawać już będę na ziemi i pragnęłabym, abys nie była zbyt daleko odemnie... Gdyby mi była dozwolona ta radość ucisnąć twój i Armanda rękę, złożone w mej dłoni, gdy oddawać będę ostatnie westchnienie, odeszłabym spokojniejsza, prawie pocieszona. Rozumiesz mnie, nieprawdaż? On był moją jedyną miłością na świecie. W chwili zatem pożegnania się ze światem, przekazuję ci go, z tym obowiązkiem, abys go tak, jak ja kochała, zastąpiła mnie przy nim, czuwała nad jego szczęściem. Jeżeli będziesz mi postuszną, moja córko, spełnisz moje najgorętsze życzenie i zasłużysz na błogosławieństwo kochającej Cię bardzo Myny“.

Napisawszy to, doznała zupełnej ulgi. Pozostawała jej tylko przeżyć kilka dni, dzielących ją od przyjazdu Lucji, bo nie przypuszczała ani na chwilę, aby Lucja nie przyjechała. Znała zbyt dobrze stanowczy charakter dziewczęcia, aby o tem wątpić. Jasne słońce jeszcze grzejące, zajrzała do jej pokoju. Pośniosta roletę i spojrzała. Przed nią rozciągał się park, osłoniiony niabeskawą mgłą, która jak dymek błąkała się po trawnikach. Kropelki rosy migotały na drzewach, a ptaki, śpiewając, uwijały się między gałęziami. Od strony drogi, na polu, para koni ciągnęła pług, a oracz niedbale trzaskał biczem, rozlegają-

Dziś należy stwierdzić, że wśród ich założycieli niema wprawdzie dawnych wodzów rusyfikacyjnego „Słowianofilstwa“, ale są liczni przedstawiciele Październikowców, którzy w sprawie słowiańskiej zajmują dość niewyraźne stanowisko.

Prasa o nowym namiestniku.

Chociaż nominacja dra Bobrzyńskiego nie jest jeszcze ogłoszona, niektóre dzienniki wypowiadają się już o nowym Namiestniku, oceniając jego osobę według swych politycznych zapatrywań lub sympatyj.

„N. Reforma“ nie jest zadowolniona. Jej pomysł zamianowania „demokratycznego“ namiestnika okazał się niewykonalnym z powodu absolutnej niemożności wyszukania kandydata po myśli liberalno-żydowskiego bloku panującego w Krakowie. Ratując zatem sytuację nasi liberali wyszukali sobie „demokratycznego“ namiestnika w osobie... dra Bilińskiego, gubernatora Banku austro-węgierskiego! Zapewne sam dr Biliński byłby niemało zdziwiony, gdyby się dowiedział, że go zaliczono do liberalów krakowskiej obserwacji... Ale dr Biliński o urząd namiestnika wcale nie kompetował. Mimo to „N. Reforma“ boleje:

„Przeciw czemu tak żywo protestowaliśmy, a wraz z nami cały (!) ogół demokratyczny (!) myślący, to się stało: namiestnikiem Galicji został dr Michał Bobrzyński. Oświadczyliśmy się przeciw jego powołaniu na naczelnika rządu krajowego, gdyż jako jeden z przywódców krakowskiej partii konserwatywnej dawał podstawę do obaw, że do rządu wniesie tradycje swej partji, jej ekskluzywność względem innych stronnictw przy obsadzeniu stanowisk politycznych i wpływowych, jej zacietrzewienie w zwalczaniu wszelkich objawów życia publicznego, nacechowanych duchem demokratycznym i wolnościowym“.

Ten „demokratyczny ogół“ „N. Reformy“ składa się jak wiadomo z jej redakcyjnego sztabu i t. zw. niezawisłych żydów. Zdaje się, że niezadowolnienie tej demokracji może dr Bobrzyński łatwo przeboleć...

Ale i liberalny dziennik nie upiera się przy stanowisku opozycyjnem i w dalszym ciągu swoich wywodów uderza w nuty wcale po jednawcze, odnajduje nawet w nowym Namiestniku wiele zalet, udziela mu pocziwych rad, i zapowiada wreszcie taktkę wyczekującą...

Z tej strony zatem nominacja dra Bobrzyńskiego przyjęta została zupełnie spokojnie.

Buńczucznie i krytycznie występuje „Naprzód“. Artykuł socjalistycznego pisma po-

cym się w rannem powietrzu. Mina rzekła do siebie. Tak było wczoraj i tak będzie jutro. Świat będzie liczył o jeden atom mniej i to wszystko. Biedna ludzkości, która śmiesz ubolewać nad kilkoma chwilami cierpienia, wobec wieczności!

Zapuściła roletę i aby zapomnieć, usiłowała zasnąć.

XII.

Następujące dni po wystaniu listu do Lucji i przyjeździe margrabiego widziały ją wystrojoną, uśmiechniętą, jak za najświetniejszych chwil życia. Stała się zalotną wobec śmierci, jak gdyby chciała ją uwieść i nakazać jej szacunek dla takiej zdobyczy. Wiele sobie zadawała trudu, aby się podobać, i udało się jej zupełnie. Margrabia i Armand, zdziwieni tem niespodziewanem ożywieniem, po tak milczącym przygnębieniu, ulegli wkrótce jeden za drugim tej nieszczęsnej weselości. Nie odczuli tego, co było w niej nerwowego, przesadzonego, sztucznego. Mina posunęła sztukę udawania, aż do tworzenia projektów na zimę. Mówiła o zamieszkaniu w Cannes, o wynajęciu statku parowego i podróży do Neapolu. Zdawała się być chciwą poznania nowych krajów i gotową była, jeżeli żegluga nie okaże się zbyt przykrą, dotrzeć do Egiptu i źródeł Nilu. Rozwijając swój plan podróży dziwnie się ożywiła, jakby w gorączce z powodu blizkiego odjazdu. Przypatrywali się jej ze zdziwieniem.

Margrabia odezwał się:

— Ależ, moja droga hrabino, przecie jutro nie wybierasz się w drogę. Po co więc tak się do niej zapalasz? Czekaj cierpliwie,

święcony charakterystyce nowego Namiestnika dowodzi tylko wielkiego zacietrzewienia i głębokiej ignorancji.

„Zaciekły stańczyk, jeden z najbardziej zażartych konserwatystów, reakcyonista, wstecznik do szpiku kości, klerykał całą duszą — dał się poznać w polityce swoim osławionym potwornym projektem sejmowej reformy wyborczej, który zamiast znosić przywileje, mnoży je jeszcze bardziej. Projektem tym wystawił sobie Bobrzyński sam świadectwo lichego polityka, patrzącego na świat i życie przez okulary zacietrzewienia kastowego, przez przymat przestarzałych, wstecznych pojęć, dawno rzuconych na śmietnik historii. Życie nowoczesne i jego potrzeby są dla tego wsteczniaka księgą o siedmiu pieczęciach“.

W całym tym brutalnym frazesie nie ma ani jednego słowa prawdy, a podejrzwać dra Bobrzyńskiego o kastowość i wsteczność, znaczy nie znać zupełnie jego poglądów i jego życia... Czyż jednak jakkolwiek Namiestnik, więc przedstawiciel władzy, mógłby liczyć kiedykolwiek na sympatje socjalistów, żyjących z opozycji i negacji. To też i oburzenie „Naprzodu“ jest sztuczne i komedjanckie i nie znać w niem wcale siły przekonanta.

Prasa ruska nie wie jeszcze o nominacji, z powodu świąt Wielkanocnych wschodniego obrządku. Ale „Dilo“ już przed świętami przeczuwało, że dr. Bobrzyński zostanie Namiestnikiem i tak go charakteryzowało: „Uczony i protegę krakowskich stańczyków“, „silna ręka“ a przytem „zasłużony patriota“ który i na stanowisku Namiestnika pozostanie wiernym swemu programowi, streszczającym się w tem, aby 7 milionów mieszkańców Galicji poczuło się jak najprędzej Polakami. Ze Rusini uważają jego kandydaturę za prowokację, to nic nie szkodzi; trzeba dać poznać hajdamakom, że się ich będzie dalej uszczęśliwiać systemem śp. hr. Potockiego.“

Jak widzimy, organ ukraiński kolportuje gorliwie legendę o nienawiści dra Bobrzyńskiego do Rusinów, nie zdołał jednak przytoczyć jakichkolwiek faktów, na udowodnienie tego śmiałego twierdzenia. Ze strony polskiej zarzucono drowi Bobrzyńskiemu, gdy był jeszcze wiceprezsem Rady szkolnej, że zbyt pochopnie otwiera i tworzy nowe ruskie szkoły. Trudno się dopatrzeć w tem działaniu ukraińskofobji.

Dodać w końcu trzeba, że w ostatnich dniach „Neue freie Presse“ uderzyło z żydowską zawziętością na dra Bobrzyńskiego. Napisać z tej strony jest najlepszą rekomendacją nowego Namiestnika.

bo możesz jeszcze zniechęcić się do podróży, zanim ją rozpocznesz...

— To wówczas będę układała nowe projekty, myśląc o ich wykonaniu. Zresztą, czyż marzenie nie jest najpewniejszą i najlepszą częścią życia? Nigdy rzeczywistość nie da nam tyle wdzięku, dobroci, wspaniałości. Śnijmy! śnijmy! To jedyne szczęście!

Armand jednakże przypatrywał się jej niespokojnym wzrokiem. Ta błyskotliwa żywość, następująca po odrętwieniu posępnem poprzednich tygodni, po przejściu z nim tak gwałtownem, przestraszała go instynktownie.

Chwilami zadawał sobie pytanie, czy Mina, wstrząśnięta tyloma straszniemi ciosami, nie uległa pewnemu obłędowi. Jakkolwiek jednak ożywienie Myny było dziwne, cechowała jej taka delikatność, że niepodobna było znaleźć w niem zapowiedzi umysłowego rozstroju. Armand, sięgając wspomnieniem w minioną przeszłość, przypomniawszy sobie, że przed rokiem jeszcze widywał żonę taką, jak w tej chwili, iskrzącą dowcipem i promieniąjącą wdziękiem. Cały ten blask przyćmiony został z jego winy. Zgasił smutkiem te same promienie. Dlaczego siłą umysłu, dzielnością serca, Mina nie miałaby odzyskać uroku, który ją czynił tak powabną, dlaczego nie chciałaby pociągnąć ku sobie niewdzięcznika, który od niej uciekał, aby wyrwać go ponuremu zniechęceniu i śmiertelnym udęczeniu? Alboż nie widział, jak przez sześć miesięcy, walczyła z nieprzewidywaną skłonnością, jakiej ulegał? Znał dobrze jej odwagę. Więc czy ta weselość, nie była znowu dowodem tej odwagi?!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1907. Odjazd z Krakowa, z Podgórzania i z Podgórzania przystanku:

- 12.10 w nocy, osobowy Nr. 11, z Krakowa,
- 12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórzania - Piaszowa do Podwoleczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemysłu do Chyrowa i Stryja.
- 1.50 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
- 2.44 rano, osobowy, Nr. 1033 z Podgórzania-Piaszowa.
- 3.00 rano, osobowy, Nr. 1033, z Podgórzania przystanku, do Oświęcimia przez Podgórze Piaszów-Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernej i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
- 3.13 rano, pociąg, Nr. 3, z Krakowa,
- 3.30 rano, pociąg, Nr. 3, z Podgórzania Piaszowa do Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, stąd do Nowego Zagórzania i Chyrowa.
- 4.00 rano, osobowy Nr. 15, z Krakowa,
- 4.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórzania - Piaszowa do Lwowa i Podwoleczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu
- 8.30 rano, mieszany, Nr. 411 z Krakowa.
- 8.46 rano, mieszany, Nr. 411 z Podgórzania-Piaszowa. Wieliczki.
- 8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa, przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórzania-Piaszowa, przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórzania przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Piaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwarii do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
- 11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
- 11.12 przed poł., osobowy, Nr. 13 z Podgórzania-Piaszowa do Podwoleczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórzania, Chyrowa i Stryja.
- 1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
- 1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórzania-Piaszowa,
- 1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórzania przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze-Piaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwarii do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
- 1.30 po poł., mieszany, Nr. 461, z Krakowa,
- 1.44 po poł., mieszany, Nr. 461, z Podgórzania-Piaszowa do Wieliczki.
- 1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
- 2.49 po poł., pociąg, Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórzania, Chyrowa i Stryja.
- 8.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
- 8.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórzania-Piaszowa do Słotwiny.
- 6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
- 6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórzania-Piaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
- 7.49 wieczorem, mieszany, Nr. 463, z Krakowa,
- 7.51 wieczorem, mieszany, Nr. 463, z Podgórzania-Piaszowa, do Wieliczki.
- 7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
- 8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
- 8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórzania-Piaszowa,
- 8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórzania przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Piaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stąd do Wiednia; w Kalwarii do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzaniach do Gorlic.
- 8.88 wieczorem, pociąg, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
- 9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
- 9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórzania-Piaszowa do Podwoleczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
- 10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
- 10.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórzania-Piaszowa do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórzania i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
- 11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
- 12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórzania-Piaszowa,
- 12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórzania przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Piaszów-Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

od 1 października 1907. Przyjazd do Krakowa do Podgórzania i do Podgórzania przystanku:

- 1.00 w nocy, pociąg, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa także połączenie od Stanisławowa i Stryja.
- 3.36 rano, osobowy Nr. 12, do Podgórzania-Piaszowa.
- 3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
- 5.01 rano, osobowy Nr. 20, do Podgórzania-Piaszowa.
- 5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Przemysłu od Sambora i Nowego Zagórzania.
- 5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórzania przystanku
- 5.52 rano, osobowy, Nr. 43, do Podgórzania - Piaszowa,
- 6.07 rano, osobowy, Nr. 43, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Piaszów.
- 6.41 rano, pociąg, Nr. 2, do Podgórzania - Piaszowa
- 6.50 rano, pociąg, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w Środy i niedziele przez Konstancję, z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień do Bukaresztu.
- 7.19 rano, osobowy Nr. 412 do Podgórzania-Piaszowa.
- 7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki,
- 7.40 rano osobowy Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórzania przystanku
- 7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórzania - Piaszowa
- 8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcimia Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwarii od Wadowic.
- 7.53 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcimia
- 8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórzania-Piaszowa.
- 8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
- 10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórzania przystanku.
- 10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórzania-Piaszowa z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia; w Podgórzania - Piaszowie do Krakowa.
- 11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórzania-Piaszowa,
- 11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzania-Piaszowie od Oświęcimia i Skawiny.
- 1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórzania-Piaszowa,
- 1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
- 2.24 popołudniu, pociąg, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
- 4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórzania przystanku.
- 4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórzania-Piaszowa.
- 4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Piaszów. Połączenia: w Zagórzaniach z Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwarii od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
- 6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórzania-Piaszowa,
- 6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórzania i Jasła przez Stróż, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
- 6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórzania-Piaszowa,
- 6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
- 7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
- 8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórzania przystanku,
- 9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórzania-Piaszowa,
- 9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwernej.
- 9.29 wiecz., pociąg, Nr. 4, do Podgórzania-Piaszowa
- 9.36 wieczorem, pociąg, Nr. 4, do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórzania, oraz Jasła przez Stróż.
- 10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórzania-Piaszowa;
- 10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórzania i Jasła przez Stróż; w Bierzanowie z Wieliczki.
- 10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórzania przystanku,
- 10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórzania-Piaszowa
- 11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Piaszów Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwarii od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost wychodzący wóz I i II klasy

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Borsespekulationen)

Verlag „Fortuna“
Wiedeń I., Wolfzeile 22, 1

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatni!

Pierwszy krajowy Skład Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częścicowy [225]

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć. Części składowe zawsze na składzie. Reparacje wykon. się dokładnie i szybko. Najnowszy Gramofon „TONARM“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami 35 złr. Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.



Z powodu zmiany lokalu rozpoczyna z dniem dzisiejszym

FIRMA

R. DITMAR, Kraków Rynek 13

Skład lamp naftowych i elektrycznych oraz szkła i porcelany

sprzedaż po znacznie niżonych cenach.

KONCESYONOWANA

reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 7 stycznia 1908 L. 124.3775

Szkoła rachunkowości państwowej - ogólnej i kapielkiej

otwartą została w Krakowie przy ulicy Szujskiego l. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w książkowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego szczegółowego programu nauki.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto osobny kurs.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły p. Tobiarczyk, Kraków, ul. Szujskiego l. 7 co dziennie od 3-7 popoł.

Iwonicz Zakład Zdrojowo - Kapielowy i Klimatyczny

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

Najsilniejsza Szezawa siono-jodowo-bromowa. Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zółzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatoryja systemu „Waldenbarga“ i systemu „Cara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Józef Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-ym od 15 maja do 20 czerwca i w III-ym od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowo, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, żag i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kapielowego w Iwoniczu.**

460



Mydło Schichta
jest do każdej bielizny najlepsze.

Mydło liliowe z konikiem.
NAJŁAGODNIEJSZE MYDŁO NA SKÓRĘ.

Po bardzo niskich cenach wysyłam:

wyroby lniane i bawełniane, bieliznę stołową, chusteczki do nosa, ręczniki, adamaszki, szczyfony.

SPECYALNOŚĆ: ręcznie haftowane koszule od K. 2.50 wwyż. Najrzetelniejsza obsługa; wysyłka w każdej ilości zapobieganiem, — za nieodpowiednie zwrot pieniędzy bez żadnej trudności.

Emil M. Winternitz
Przedziałnia wełny i bawełny
NACHOD, Czechy.

Hygieniczne wózki dla dzieci,

uznane na oddziale profesorów i dyrektorów kliniki uniwersyteckiej, w szpitalu dziecięcym u s. Anny Rady Dworu prof. dra Teodora Eisehericha, wystawione na wystawie związku „Sohi lingschutz“ pod kierunkiem Dyrektora Prof. dra Teodora Eschericha: — są wyrobem znanej fabryki wózków dziecięcych L. Baumanna w Wiedniu VI., Millorgasse 6, który wysyła na życzenie eleganckie i obszerne katalogi wysyła, oraz wszelkich innych wózków darmo i opłatnie.



Do wynajęcia,

ul. Swoboda 1. 5 (róg Smoleńskiej.)

3 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na II p.

6 pokoi, pokój dla służby, łazienka, kuchnia z nyzą, spiżarka, przedpokój na I p. i na parterze.

4 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na I p. i na part. Elektryczność, łazienki z piecami gazowymi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana.

Sklep z pokojem w suterrenach. Oglądać najlepiej między 12-tą a 1-szą.

Wiadomość: Studencka 1. 25 II p.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza 1. 18.

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej Zygmont Chilla, Krawcy Kraków Wlepole o gbok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne według najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożycza również frazji i angloszy. mównienia prowincja p-mocą ou

Piękny biust.



Bujne piersi w przeciągu 2 miesięcy przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i uczynią powabnej pełni nie szkodzące wcale zdrowiu. — Pod gwarancją wolne od arseniku Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecja. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K 6.45 lub pobraniem poczt. K. 6.75. (1644—13

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Władcy: PRAGA, Fr. Vitek & CoT Hstses f'asse 19. — BUDAPES

Ważne dla wyjeżdżających do Brazylii!

Słownik portugalsko-polski

opracowany pod redakcją P. B. Zdenowskiego, wyszedł z druku

Wielkość formatu 21,5x28,5 cm. Wymiar 16,5x21,5 cm. Wymiar 16,5x21,5 cm. Wymiar 16,5x21,5 cm.

Cena egzemplarza: w półobrotu opłata 7 kor. — 1 kor. 10 kop. w obrotu opłata 8 kor. — 1 kor. 20 kop. 1 kor. — 1 kop. 4 kor. — 1 kop. 10 kop.

Uroda znaczy więcej niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **KREMU VENUS** usuwającego **Piegi, plamy, opaleniznę i liszaje.**

Słoiki à K. 1. 50 i K. 2. 50 oraz **PUDER VENUS** Pudełeczko à 40 hal. dla pań nieszkodliwy, subtelnie delikatnie przylegający do twarzy, poleca Laboratorium St. Górskiego w Warszawie.

Stampiglie wszelkich gatunków maszyny do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych gósek poleca w doskonałym wykończeniu **J. Lewinson, Wien, 176, Adlergasse 12, Telefon 112** Cennik gratis i franko. **FILIA ODESSA.** Zastępcy poszukiwani.

Trzy guldeny

kosztuje paczka po brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzośliwowych, liliiwyob i t. d. Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E., Weiher 221.**

Przewodnik dla Organistów

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszur. k. 3.—
„ „ oprawnego w półpłótno. k. 4.—
Na przesyłkę dołączyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.



Milliony panów i pań używają Feoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie „Feoliny“. „Feolina“ jest mydłem z 42-eh najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wargi, przyszcze, czerwonosé nose lid. — przy używaniu „Feoliny“ znikają bez śladu. — „Feolina“ stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiękśnienia włosów, zapobiegania wypadaniu włosów, lysteniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się przeważnie natychmiast zwrócić, gdyby ktokolwiek z „Feoliny“ nie był zadowolonym. Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K. Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf., Wiedeń VI. Mariahilferstr. 45. W Krakowie Hanak i Sp. Droguerja Reim i Sp. Linia A — B.** Nado dostać możn. w składach, aptekach i droguerjach Monarchii.

Pokój.

Mały, bez mebli z osobnym wejściem potrzebny jest 1-go ewentualnie od 15 Maja. Łaskawe zgłoszenie do Adminis. „Głosu Narodu“ dla C. 15.

Agenci miejscowi

losy na częściowe miesięczne spłaty z ostana dla staroego tenomownego austr. domu bankowego za wysoką prowizją przyjęci. Oferty pod „Anker“ 67776 do M. Dukas, Nachf., Wien I. Wollgasse 9.

Dla kilku pańienek

uczyszczających na kursa Baranieckiego, Uniwersytet, lub innych zakładów naukowych, jest bardzo piękne mieszkanie do wynajęcia, z całym utrzymaniem, przy rodzinie obywatelskiej, za przystępną cenę. — Pokoje frontowe, słoneczne, wygodne, z widokiem na Rynek. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Nauzycelejskie Kraków ul. św. Jana Nr. 2. 37

Zakład artystyczny kamieniarki i budowlanego **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowych w miejscu i na prowincyi. Telefon 757

Poszukuje się **LOKALU**

na pracownię ślusarską, możliwie w okolicy stacji kolejowej w Krakowie lub Podgórzu. Musi to być **widny lokal.** Oferty do „Informatora“, Kraków, Wiślna 2.

Masło deserowe

najlepsze rozsyła codziennie świeże w paczkach pięciokilowych netto 9 funtów za zł. 5.25, franko za zaliczką z gwarancją najlepszej usługi. **Marya Laubowa w Brzesku**

zdolny subjekt

całkowicie do elasty pierników potrzebny do fabryki wyrobów cukierniczych **JOZEFA SIERMONTOWSKIEGO W KRAKOWIE.**

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie zwyczajne Towarzystwa wydawnictw katolickich w Krakowie

odbędzie się dnia 12 maja br. w Krakowie, ul. św. Anny 11 o godz. 3. Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia,
- 2) sprawozdanie dyrekcji za r. 1906 i 1907,
- 3) Dyskusja i wniosek o udzielenie absolutorjum,
- 4) Dywidenda za r. 1907,
- 5) Wniosek i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się to samo zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 4.

Darmo i opłatnie

wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog, główny z przeszło 3000 rycin doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu **Janns Konrad** wysyła instrumentów muzycznych. Brück nr. 477 (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składnie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (158)